

MARCIN SKŁADANOWSKI

KOŚCIÓŁ ŻYJĄCY W ŚWIADKACH CHRYSYUSA

Архимандрит Тихон (Шевкунов). *«Несвятые святые» и другие рассказы*. Москва: Издательство Сретенского монастыря 2012⁴ ss. 640. ISBN: 978-5-373-04582-7.

Niekiedy osoby zainteresowane losami chrześcijan w Rosji w epoce komunistycznego totalitaryzmu i w latach odrodzenia Kościoła po upadku komunizmu mogą mieć wrażenie, że wszystko, co ważne, zostało już na ten temat powiedziane. Opublikowano wiele prac na temat powstania i historii państw komunistycznych. Pisze się także o zbrodniach dokonywanych w imię „dyktatury proletariatu” na wszystkich, którzy przeszkadzali w budowie ustroju powszechnej szczęśliwości robotników, chłopów i postępowej inteligencji. Wiadomo powszechnie, że chrześcijanie – czy to katolicy, czy prawosławni – spotykali się w krajach komunistycznych z różnorodnymi prześladowaniami jako ci, którzy nie poddawali się ateistycznej i materialistycznej propagandzie. Co więcej, powoli zdaje się przenikać także do świadomości polskich i zachodnich badaczy najnowszej historii Europy, a zwłaszcza Rosji, jak wielkie ofiary w strasznych czasach bezbożnej dyktatury poniosła Rosyjska Cerkiew Prawosławna i jak wielki trud odrodzenia podejmuje dzisiaj rosyjskie prawosławie. Jednakże nawet najstaranniej zebrane naukowe dane o anty-chrześcijańskiej działalności władzy radzieckiej czy statystyczne informacje na temat duchownych i świeckich zamordowanych, torturowanych i więzionych przez władzę „ludową”, a nawet wykazy zamkniętych, zburzonych lub sprofanowanych świątyń i klasztorów nie przemawiają do człowieka współczesnego tak mocno, jak żywe świadectwo.

Podobnie stereotypową i nieprzekonującą wiedzę na temat współczesnej Rosji oraz życia i działalności Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej mogą Polacy czerpać z na ogół nieprzychylnych Rosji środków masowego przekazu. Tutaj także powierzchowne informacje na temat rosyjskiego prawosławia nie wystarczają, aby rzeczywiście można było zrozumieć dzisiejszą sytuację religijną w Rosji, a zwłaszcza fenomen odrodzenia Cerkwi oraz rozmaite wewnątrzrosyjskie kontrowersje związane z jej współczesną działalnością.

Okazuje się jednak, że zrozumienie dziejów Cerkwi rosyjskiej w okresie radzieckim oraz rozmaitych aspektów jej współczesnego odrodzenia i działalności stanowi także wyzwanie dla współczesnych Rosjan, niekiedy do tego stopnia zapatrzonych w zachodnie

Ks. dr MARCIN SKŁADANOWSKI – asystent w Katedrze Teologii Protestanckiej KUL i wykładowca ekumenizmu w Wyższym Seminarium Duchownym w Drohiczyńcu; adres do korespondencji – e-mail: skladanowski@kul.pl

konsumpcjonistyczne, sekularystyczne czy wręcz antychrześcijańskie wzorce kulturowe, że ich własna tożsamość narodowa i religijna stawia przed nimi różne pytania. Zarazem mimo wielu negatywnych dla samych Rosjan konsekwencji kontaktu z kulturą Zachodu, zupełnie inny, „niedzisiejszy” wzór życia, którego symbolem jest Cerkiew, wzbudza wśród nich wielkie zainteresowanie. Z tego właśnie powodu na rosyjskim rynku wydawniczym bestsellerem stała się książka archimandryty Tichona (Szewkunowa) *Несвятые святые (Nieświęci święci)*. Książka, która w 2012 r. doczekała się już czwartego wydania, nie rości sobie pretensji do wyczerpującego naukowo-historycznego opisu dziejów Cerkwi rosyjskiej w okresie komunistycznym ani też do wyczerpującej prezentacji dzisiejszego życia prawosławia rosyjskiego. Jej niezwykła siła oddziaływania wyraża się właśnie w tym, że jest ona świadectwem o żyjącym w każdym czasie i w każdych historycznych i politycznych okolicznościach Kościele Chrystusa. Ta książka, złożona z luźno powiązanych z sobą opowiadań, anegdot, legend i kazań, jest wspaniałym obrazem tego, jak wielką moc ma chrześcijańskie świadectwo i wierność Chrystusowi.

1. PYTANIE O BOGA

Polskiemu czytelnikowi, nawet temu, który pamięta, w jaki sposób propaganda komunistyczna działała czy raczej usiłowała oddziaływać na Polaków, trudno wręcz wyobrazić sobie, jak wielkie duchowe spustoszenie w Rosji poczynił komunistyczny ateizm, nie tylko głoszący „naukowy światopogląd” czy wyśmiewający wiarę chrześcijańską, ale otwarcie zabraniający głoszenia Chrystusa, uniemożliwiający dostęp do słowa Bożego czy karzący za jakikolwiek przejaw wyjścia przez Cerkiew z orędziem Ewangelii do młodych i szukających sensu życia ludzi. Stąd autor *Nieświętych świętych*, pisząc o swojej drodze do wiary, życia mniszego i kapłaństwa, przedstawia się jako typowy „człowiek radziecki”: prawdopodobnie nieochrzczony w dzieciństwie (choć w tamtych czasach nigdy nie było wiadomo, czy ktoś w rodzinie sam potajemnie nie ochrzcił dziecka), wychowany w klimacie nachalnej i prymitywnej ateistycznej propagandy, pionier, któremu od dzieciństwa wpajano przekonanie, że ateizm jest jedyną „naukową” drogą życia, wreszcie student i absolwent moskiewskiego Instytutu Filmowego.

W jaki sposób typowy i bardzo obiecujący przedstawiciel młodzieży radzieckiej mógł stać się chrześcijaninem, mnichem, kapłanem? Chociaż propaganda komunistyczna wyśmiewała Cerkiew i wiarę w Boga – i przez lata indoktrynacji osiągnęła w tym znaczne sukcesy – to jednak nawet specjaliści od walki z Cerkwią nie mogli powstrzymać młodych ludzi przed stawianiem sobie poważnych pytań o sens życia. Wprawdzie, jak pisze archimandryta Tichon, całkowicie niemożliwe było wypożyczenie w jakiegokolwiek bibliotece Biblii, która – jeśli nawet była – znajdowała się w zbiorach zastrzeżonych, to jednak radzieccy studenci poszukiwali w życiu odpowiedzi, których propaganda nie potrafiła udzielić. Archimandryta tak pisze o czasach studenckich: „Stopniowo ze zdziwieniem odkryliśmy, że wszyscy wielcy działacze światowej i rosyjskiej historii, z któ-

rymi poznaliśmy się duchowo w czasie nauki, którym ufaliśmy, których kochaliśmy i szanowaliśmy, myśleli o Bogu całkowicie inaczej. Po prostu – byli ludźmi wierzącymi. Dostojewski, Kant, Puszkina, Tołstoj, Goethe, Pascal, Hegel, Łosiew – nie sposób wymienić wszystkich. Nie mówiąc już o uczonych – Newtonie, Plancku, Linneuszu, Mendelejewie. [...] Chociaż, oczywiście, rozumienie Boga przez tych ludzi mogło być całkowicie różne. Ale, jakkolwiek było, dla większości z nich zagadnienie wiary było najważniejsze, chociaż i najbardziej skomplikowane w życiu. A oto osoby, niewywołujące u nas żadnej sympatii, z którymi łączyło się wszystko, co było najbardziej złowieszcze i odpychające w dziejach Rosji i w historii świata – Marks, Lenin, Trocki, Hitler, przywódcy naszego ateistycznego państwa, burzyciele-rewolucjoniści – wszyscy jak jeden mąż byli ateistami. I wówczas przed nami pojawiło się jeszcze jedno pytanie, które sami sformułowaliśmy grubiańsko, ale całkiem jasno: albo Puszkiniowie, Dostojewscy i Newtonowie byli tak prymitywni i ograniczeni, że nie mogli rozwiązać tego problemu i po prostu byli głupcami, albo głupcami jesteście my” (s. 10-11).

Książka archimandryty Tichona nie jest jednak poświęcona jego osobistemu powołaniu – drodze do wiary, do Cerkwi i do życia mniszego. Wprawdzie przez wszystkie zawarte w niej opowiadania czytelnik odkrywa po kolei jego drogę życiową oraz postawę chrześcijańską, to jednak osobiste doświadczenia Autora służą raczej ukazaniu wielkiej mocy Bożej, dzięki której Cerkiew nawet w najtrudniejszych czasach nie została zniszczona. Szczególnie pięknym rysem *Nieświętych świętych* jest przedstawienie Bożego działania w zwyczajnych ludziach – kapłanach, mnichach i mniszkach, osobach świeckich – którzy przy wszystkich swoich codziennych ludzkich słabościach mieli tę moc, by zachować wiarę w sobie i by dawać o niej świadectwo, a nawet by wierność Chrystusowi doprowadzić aż do złożenia Mu ofiary z własnego życia.

2. KOŚCIÓŁ BOŻY W BEZBOŻNYM PAŃSTWIE

Powołanie zaprowadziło Autora do klasztoru Pskowo-Pieczorskiego, który w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, w czasie masowego niszczenia cerkwi i klasztorów w Związku Radzieckim, ocalał tylko dlatego, że znajdował się już na terytorium niepodległej w okresie międzywojennym Estonii. Niemniej jednak czytelnikowi książki ukazuje się przerażająca skala walki z chrześcijaństwem w imperium radzieckim – nie tylko przez opisy zniszczonych i zbezczeszczonych świątyń i klasztorów, do których zabraniano nawet wstępu chrześcijanom, spalonych ikon, sprofanowanych grobów i relikwii świętych, lecz przede wszystkim przez relacje świadków, których archiwalne zdjęcia przeplatają się z opisem ich wierności, która doprowadziła ich do łagrów albo nawet do śmierci męczeńskiej. To, że czytelnik patrzy na męczeństwo Cerkwi rosyjskiej oczyma świadków, jest szczególnym walorem książki archimandryty Tichona. Na kartach książki można się spotkać z prostą, żywą, jednoznaczną i niezachwianą wiarą, która okazała się mocniejsza niż cały ateistyczny rozbudowany aparat terroru i indoktrynacji.

Ta niezachwiana wierność Chrystusowi i Cerkwi ma konkretne twarze starych, przygarbionych, doświadczonych prześladowaniami ludzi, który jednak mimo wszystkiego, czego doświadczyli, są wzorami chrześcijańskiej ufności. Wśród licznych męczenników i wyznawców Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej, którzy przeszli przez śledztwa, tortury i łagry, Autor przedstawia czytelnikowi postacie, z którymi sam się spotkał i których mocy wiary sam doświadczył jako młody człowiek, odkrywający wiarę chrześcijańską. Takim świadkiem jest archimandryta Ioann (Kriest'jankin), duchowy przewodnik autora, któremu Bóg udzielił szczególnego daru poznania ludzkiego charakteru, doświadczony cierpieniem – wydany w latach 50. XX wieku władzom radzieckim na skutek donosu duchownych pracujących w jego parafii, zarzucających mu, że zbiera wokół siebie młodzież, nie pozwala na wstąpienie do Komsomołu i prowadzi antyradziecką propagandę (s. 58). Ten świadek Chrystusa wspomina, że w łagrze czuł, iż „Bóg był wciąż obok”: „Z jakiegoś powodu nie pamiętam niczego złego. Tylko pamiętam: niebo otwarte i Aniołowie śpiewają w niebiosach” (s. 61). Wśród wielu innych niez mordowanych w swojej wierności świadków Chrystusa, zwłaszcza mnichów i mniszek, żyjących od czasu rozpędzenia klasztorów w ukryciu, czytelnik spotyka mniszki-staruszki, które po powrocie z łagrów gromadzą się na modlitwie w pobliżu zrujnowanego klasztoru w Diwiejewie, założonego przez Serafina Sarowskiego. Nie mogą mieszkać w swoim dawnym klasztorze ani nawet nosić stroju mniszego, mniszki-staruszki chronią zachowane rzeczy Serafina Sarowskiego, modlą się, z pamięci śpiewając teksty liturgiczne, wciąż wierne złożonym w młodości ślubom. Archimandryta Tichon zaznajamia czytelnika z jedną z nich, matuszką Frosią, w ukrytym życiu zakonnym mniszką Margaritą, która po latach łagrów mogła u schyłku życia cieszyć się z odnalezienia w 1990 r. szczątków Serafina Sarowskiego, które – zgodnie z jego własną przepowiednią – spoczęły w odbudowanym diwiejewskim klasztorze. *Nieświęci święci* nie są jednak martyrologią Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej ani nie przypominają literatury hagiograficznej w tradycyjnym ujęciu. Archimandryta Tichon ukazuje swoich bohaterów jako zwyczajnych ludzi, którzy – także w czasach komunistycznych – mają swoje ludzkie charaktery, ludzkie wady i słabości. Ten właśnie element wydaje się tak cenny w *Nieświętych świętych* – to nie odlegli i nierzeczywiście doskonali ludzie, lecz zwyczajni chrześcijanie, wierni Chrystusowi i Cerkwi, są prawdziwymi świadkami wiary, to w nich Cerkiew przetrwała czas radzieckiego prześladowania. Tacy właśnie ludzie – realni, z krwi i kości – mogą być wzorami wierności dla współczesnego chrześcijanina.

3. BLASKI I CIENIE ODRODZENIA CERKWI

Nieświęci święci to także książka o odrodzeniu Cerkwi w latach 90. XX wieku i o życiu cerkiewnym na początku XXI wieku. Książka przedstawia wielką energię chrześcijan, którzy odbudowali setki cerkwi, determinację mnichów i mniszek, którzy odrodzili niemal zniszczone życie monastyczne w wielu odzyskanych i powstających z ruin

klasztorach. Lata wolności dla chrześcijan to także okazja do bilansu ogromnego duchownego spustoszenia, które poczynił komunizm. Archimandryta Tichon nie stroni od duchowych problemów współczesnego społeczeństwa rosyjskiego, których korzeniem bez wątpienia jest systematyczna walka z wiarą w ciągu minionych dziesięcioleci. Odejście od Chrystusa i duchowa pustka skłaniają wielu do szukania fałszywych bożków, pogaństwa, zabobonu. Nic dziwnego, że Cerkiew – przez nauczanie, a szczególnie przez modlitwę – staje wobec szczególnego zadania walki z rzeczywistością demoniczną. Archimandryta Tichon nie ucieka także od rzetelnej i niekiedy bolesnej refleksji nad trudnościami współczesnego życia cerkiewnego: konfliktami wewnętrznymi w łonie Cerkwi, niewiernością i odejściami z klasztorów, powierzchownością i wybiórczością wiary niektórych chrześcijan. Jednakże – podobnie jak w opowiadaniach poświęconych wierności chrześcijan Chrystusowi w czasach radzieckich – także tutaj wyłania się obraz żyjącego Kościoła, złożonego z ludzkich, niedoskonałych świadków. Trudności, z którymi spotyka się Cerkiew – i te, które pochodzą od złego ducha, i te wynikające z ludzkich ułomności – w jeszcze większy sposób wskazują na moc Bożą, która prowadzi Kościół Chrystusa. Za każdym razem wiara świadków okazuje się większa niż niewierność słabych dzieci Kościoła.

Przez całą książkę archimandryty Tichona – zarówno w tym, co odnosi się do Związku Radzieckiego, jak i w refleksji nad odrodzeniem i współczesnym życiem Cerkwi rosyjskiej – przewija się jeden wątek wspólny: klasztor, życie mnisze, szczególna służba Bogu to „inny świat”, droga niezrozumiała ani w czasach radzieckich, ani obecnie, oparta na zaufaniu i posłuszeństwie, ale zarazem mająca szczególną moc przyciągania człowieka i dająca mu wyjątkową więź z Chrystusem. Ta inność nie straciła znaczenia wraz z upadkiem komunizmu i wolnością Cerkwi. Wydaje się, że w oczach Autora życie mnisze, oddane modlitwie i pracy, jest jak gdyby żywym centrum Kościoła Chrystusowego, które – mimo koniecznego zaangażowania chrześcijan w sprawy doczesne i wynikających z tego problemów – przypomina, że chrześcijanin jest wezwany do prawdziwej świętości w codziennym życiu. Świętość ta – to także myśl, która towarzyszy całej książce – sprawdza się w bezwarunkowej i nieodwołalnej wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi.

*

Trudno się dziwić, że książka archimandryty Tichona stała się w Rosji bestsellerem. Przez świadectwo wielu świadków umożliwia ona współczesnemu Rosjaninowi – zwłaszcza wyrosłemu w środowisku ateizowanym lub tylko powierzchownie prawosławnym – poznanie, czym tak naprawdę jest Kościół Chrystusa. Wielość świadectw wraz z osobistymi doświadczeniami samego autora mówi o Kościele, który nie jest martwą strukturą, skostniałym urzędem ani reliktem przeszłości. Choć antychrześcijańska propaganda radziecka takimi argumentami usiłowała zniszczyć chrześcijaństwo w Rosji, to jednak wierność chrześcijan wobec Chrystusa i miłość do żywego Kościoła zwyciężyły.

Z pewnością *Nieświęci święci* w pełni mogą być zrozumiani jedynie w kontekście postradzieckim i rosyjskim. Jednakże z ekumenicznego punktu widzenia wypada zauwa-

żyć, że – w przeciwieństwie do znacznej części rosyjskiej literatury religijnej – książka nie ma, poza kilkoma wzmiankami, treści wyraźnie antyekumenicznych czy antyzachodnich, nie jest też polemiczna. Z tego powodu także czytelnika, który zna kontekst historyczny i współczesność Cerkwi rosyjskiej jedynie z literatury czy mediów, książka archimandryty Tichona może zafascynować.

